

Wielość rzeczywistości w wybranych utworach Emmanuela Carrère'a. Wokół literackich inspiracji socjologii

Andrzej Kasperek 
Uniwersytet Śląski w Katowicach

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.1.02>

Słowa kluczowe:

Alfred Schütz,
koncepcja wielości
rzeczywistości,
ograniczone
dziedziny
znaczenia, świat
życia codziennego,
Emmanuel Carrère

Abstrakt: Rozwijana przez Alfreda Schütza koncepcja wielości rzeczywistości stanowi ważną część inspirowanej ideami fenomenologicznymi socjologii wiedzy, a szczególne miejsce w tej koncepcji zajmuje kategoria świata życia codziennego, do której odnoszą się pozostałe „ograniczone dziedziny znaczenia”. Celem artykułu jest analiza sytuacji, w których w doświadczeniu ludzi dochodzi do nałożenia (zmieszania) się dwóch światów (rzeczywistości), a jednocześnie podważona zostaje oczywistość świata życia codziennego. W artykule zostanie podjęta próba zastosowania koncepcji wielości rzeczywistości Schütza do analizy takich sytuacji, ze szczególnym wyeksponowaniem relacji między światem życia codziennego i światem fikcji. Analogicznie do Schütza, który koncepcję wielości rzeczywistości rozwijał, posługując się materiałem literackim (*casus* Don Kichota), w artykule również zostanie wykorzystany materiał literacki (wybrane utwory Emmanuela Carrère'a) i podjęta będzie próba odpowiedzi na postawione przez Schütza pytanie o to, jak ludzie doświadczają rzeczywistości. Wybrane utwory Carrère'a zostaną poddane analizie treści, której efektem będzie zdefiniowanie dominujących pól tematycznych, a następnie na te pola nałożone zostaną Schützowskie kategorie tworzące zręby jego koncepcji wielości rzeczywistości.

Andrzej Kasperek

Dr hab., prof. UŚ. Zastępca przewodniczącego Komisji ds. Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich PAN/Odział w Katowicach, redaktor naczelny „Górnośląskich Studiów Socjologicznych” (od 2023 roku). Prowadzi badania socjologiczne nad współczesną religią, duchowością, kulturą oraz wiedzą.
e-mail: andrzej.kasperek@us.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz, Poland
This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license
CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Wprowadzenie

Nie jest do końca prawdą, że socjologia, ta trzecia kultura według Wolfa Lepeniesa – jego zdaniem zawieszona pomiędzy literaturą i nauką, miałaby traktować fikcję literacką jako oderwaną od rzeczywistości, a więc jako pozbawioną jakiegokolwiek wartości poznawczej. Nie jest to prawdą przynajmniej w odniesieniu do tej części socjologicznej tradycji, która zawsze stawała w opozycji do procesu technicyzacji i standaryzacji socjologii oraz poszukiwała inspiracji także w artystycznej twórczości. Stosunek do literatury pięknej jako ważnego źródła socjologicznej twórczości stanowi wypadkową wyobrażeń na temat samej socjologii, stosowanych w niej metod i perspektyw badawczych, jej naukowego charakteru.

W artykule chciałbym zwrócić jednak uwagę na coś więcej niż na sam fakt socjologicznego zainteresowania literaturą piękną. Prawdą jest oczywiście, że istnieją socjologowie piszący o literaturze, uprawiający socjologię literatury i traktujący literaturę jako przykład instytucji społecznej. Chodzi mi tutaj o coś innego niż o studium z zakresu socjologii literatury, a mianowicie o próbę odpowiedzi na pytanie o to, jak bardzo fikcja literacka może rozwijać samą teorię socjologiczną, a nie o studium dzieła literackiego jako wytworu procesów społecznych czy też jako ekspresję grupowego światopoglądu bądź też wizji świata. Punktu odniesienia w artykule nie stanowi socjologia literatury (razem z jej problemami badawczymi i perspektywami teoretycznymi), a socjologia wiedzy, czyli subdyscyplina socjologiczna zainteresowana tym, co ludzie uznają za „rzeczywistość» w ich codziennym, nieteoretycznym lub przedteoretycznym życiu” (Berger, Luckmann, 1983: 43)¹. Towarzyszy mi – jako czytelnikowi twórczości literackiej Emmanuela Carrère'a, a zarazem jako socjologowi – przekonanie, że wiele wątków obecnych w jego pracach stanowi *de facto* próbę odpowiedzi na kluczowe dla socjologii wiedzy pytania: „Co (i dlaczego) uznajemy za rzeczywiste?” oraz „Jak doświadczamy rzeczywistości?”. Ta socjologiczna perspektywa zakłada odejście od zdroworozsądkowego postrzegania fikcji jako czegoś nieprawdziwego (zmyślnego i tym samym nieistniejącego), abstrahowanie od dystynkcji: prawdziwa (istniejąca) rzeczywistość *versus* fałszywa (nieistniejąca) fikcja (zob. Thirion, Pasteger, Flores-Lonjou, 2017: 159). Osadzenie refleksji nad kwestią tego, jak doświadczana jest rzeczywistość z punktu widzenia człowieka poruszającego się w różnych rzeczywistościach, pozwala wykroczyć poza wspomnianą dystynkcję. Ujmowanie problematyki rzeczywistości w perspektywie jej wielości zakłada istnienie ograniczonych dziedzin znaczenia (ang. *finite province of meaning*, dalej: ODZ), w których wyeksponowane miejsce zajmuje tzw. rzeczywistość naczelna (ang. *paramount reality*), czyli świat życia codziennego, punkt wyjścia do przechodzenia w inne ODZ (na przykład świat fantazji, nauki czy szaleństwa) (Schütz, 2008: 34–56).

Świat fikcji nie jest przeze mnie traktowany jako synonim tego, co nierzeczywiste, lecz raczej jako świat tego, co możliwe, czyli tego, co zaistnieć może. Przyjęcie takiej perspektywy uzasadnia moim

1 W tłumaczeniu książki Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna Józef Niźnik używa zwrotu „»znają« jako »rzeczywistość«”, co jest zresztą zgodne z oryginalnym zapisem w *The Social Construction of Reality* (“know’ as ‘reality’”) (Berger, Luckmann, 1971: 27). W artykule, który Niźnik opublikował sześć lat przed ukazaniem się polskiego tłumaczenia pracy Bergera i Luckmanna, możemy przeczytać: „»uznają« za »rzeczywistość«” (Niźnik, 1977: 92). To wcześniejsze tłumaczenie wydaje mi się, nawet wbrew zgodności z oryginałem, bardziej trafne.

zdaniem przekonanie, że to, co fikcyjne (wyobrażone), stanowi ważny element samego doświadczania oraz wytwarzania poczucia, że coś jest rzeczywiste i trudno za trafne uznać przeciwstawienie tego, co fikcyjne, temu, co rzeczywiste. Celem artykułu jest pokazanie, na przykładzie prozy Emmanuela Carrère'a, zjawiska wdzierania się fikcji w świat życia codziennego, wlamywania się tego, co wyobrażone (fikcyjne), w rzeczywistość². Zwracając uwagę na możliwe sytuacje mieszania się czy też nakładania się na siebie doświadczeń jednoczesnego przebywania w dwóch różnych rzeczywistościach, doświadczenia pewnej „dziwności” sytuacji (w artykule zwrócę uwagę przede wszystkim na oddziaływanie na siebie dwóch rzeczywistości: świata życia codziennego i świata fikcji), chciałbym rozwinąć pewne możliwości analityczne, które stwarza koncepcja wielości rzeczywistości Schütza.

Każda z ODZ charakteryzuje się według Schütza specyficznym stylem poznawczym i socjologiczne studia nad wielością rzeczywistości koncentrują się na charakterystyce tych stylów poznawczych. Zamierzenie, które leży u podstaw artykułu, jest odmienne: chcę pokazać oddziaływanie jednej ODZ na inną, przede wszystkim oddziaływanie świata fikcji (w tym także fikcji literackiej) na naczelną rzeczywistość (świat życia codziennego), przenikanie się, swoistą interakcję między różnymi stylami poznawczymi, charakterystycznymi dla poszczególnych porządków rzeczywistości. Carrère pokazuje, jak to, co możliwe, staje się elementem tego, co doświadczane jest jako rzeczywiste przez postaci pojawiające się w jego twórczości. Zainteresowaniu francuskiego pisarza przechodzeniem możliwości w rzeczywistość (wlamywaniem się fikcji w rzeczywistość) towarzyszy poczucie wykraczania poza świat postrzegany jako zrozumiały i oczywisty (naczelną rzeczywistość), poza świat rutynowej legitymizacji społecznie podzielanej rzeczywistości. Strategia pisarska Carrère'a koresponduje z koncepcją ekstazy Petera L. Bergera, czyli problematyzacją rzeczywistości i wiedzy społecznie podzielanej, będącej konsekwencją wykraczania poza „oczywistość” życia codziennego (ang. *taken for granted*). Berger na marginesie koncepcji ekstazy, czyli wykraczania poza przewidywalność świata życia codziennego połączonego z odkrywaniem istnienia innych możliwości, wspomina także o literackich źródłach ekstazy, np. o ponadczasowych tragediach Ajschylosa czy Williama Szekspira (Berger, 1970a: 43), ale i o twórczości Honoriusza Balzaka czy Fiodora Dostojewskiego, zawierających ekstatyczny potencjał, mogący się jednak uaktywnić tylko w określonych kontekstach społeczno-kulturowych. Twórczość Carrère'a, przesycona tym, co niesamowite (niem. *das Unheimliche*), osadzona w świecie, w którym granice między tym, co rzeczywiste i fikcyjne, są trudne do zdefiniowania, odzwierciedla (choć oczywiście w mniejszej skali niż na przykład życie Marca z *Wąsów* czy tragiczny żywot Jean-Claude Romanda) życie człowieka współczesnego i bez wątpienia należy do tego drugiego typu inspiracji ekstatycznych.

Twórczość literacka Emmanuela Carrère'a (rocznik 1957) obejmuje osiemnaście pozycji zwartych: powieści, biografie, eseje, narracje w albumach fotograficznych oraz zbiory artykułów publikowanych w prasie. Carrère jest także scenarzystą oraz reżyserem filmowym, ma w swoim dorobku tłumaczenie

2 Odwołuję się tutaj do wyrażenia *faire effraction dans le réel*, które znajduje się na okładce książki Carrère'a *Un roman russe (Powieść rosyjska)*. Carrère wspomina tam o historii erotycznej, którą napisał dla ukochanej, i za pomocą której chciał „włamać się do rzeczywistości”.

na język francuski Ewangelii św. Marka (współautor Hugues Cousin). W najwcześniejszej fazie jego twórczości do głosu dochodzi fascynacja literaturą fantastyczną (powieściami grozy i science fiction), twórczością H.P. Lovecrafta, Richarda Burtona Mathesona, a przede wszystkim Philipa K. Dicka, któremu zresztą poświęcił jedną ze swych prac. Stąd zainteresowanie Carrère'a zamazywaniem się granic między tym, co rzeczywiste i fikcyjne, przenikanie prozy swoistym „poczuciem nierzeczywistości”. Najbardziej reprezentatywnym dla tego okresu twórczości utworem jest powieść *Wąsy* (opublikowana w 1986 roku). Czytelnikowi towarzyszy rodzaj niepokoju, którego źródło tkwi w zaburzeniu przewidywalności (chodziłoby tutaj o Bergerowską ekstazę). „Coś jest nie tak”, „coś tutaj nie gra” – te krótkie zdania, odsyłające do niepokojącego doświadczenia, będącego nie tyle wskaźnikiem indywidualnego zagubienia, ile poczucia, że stało się coś niezwykłego, stanowią fundament doświadczenia tego, co niesamowite. Jedna ze scen podróży samochodem przypomina etnometodologiczne eksperymenty. Kto ma rację? Marc, bohater *Wąsów*, doświadcza przejścia na „ciemną stronę rzeczywistości”, w której zostaje sam w świecie przestającym potwierdzać jego interpretację wydarzeń. Okazuje się, że według Agnès (jego partnerki) nie miał wąsów i nie był z nią na Jawie. Również jego przyjaciele spiskują przeciwko niemu, potwierdzając jej wersję. To, co się według niego kiedyś wydarzyło, miałoby się tak naprawdę nigdy nie wydarzyć. Kto zwariował? Kto mówi prawdę? *Wąsy* Carrère'a to powieść podejmująca spór o to, co jest rzeczywiste.

Do analizy wybrałem dwa utwory Carrère'a³: nowelkę, którą opublikował w dodatku do jednego z numerów „Le Monde”, oraz powieść biograficzną *Przeciwnik*. Utwory te dotyczą istoty relacji między dwiema ODZ: światem życia codziennego (według Bergera i Luckmanna powrót do rzeczywistości to po prostu powrót do świata życia codziennego – Berger, Luckmann, 1983: 159) i światem fikcji, który traktowany jest zasadniczo jako tak naprawdę nieistniejący i zmyślony. Utwory te zostaną poddane analizie, której efektem będzie wydobywanie z treści dominujących pól tematycznych (świat życia codziennego, świat fikcji, relacje między tymi światami, przenikanie się tych światów), a następnie nałożone zostaną na te pola Schützowskie kategorie tworzące zręby jego koncepcji wielości rzeczywistości.

Rozpocznę od krótkiej charakterystyki koncepcji wielości rzeczywistości Schütza, następnie chciałbym zaproponować socjologiczną analizę trzech utworów literackich: *Fałszywego autostopu* Milana Kundery oraz dwóch utworów Emmanuela Carrère'a.

Wielość rzeczywistości – w stronę poszerzenia możliwości analitycznych koncepcji

Socjologiczna koncepcja wielości rzeczywistości stanowi tło teoretyczne, do którego będę odnosić twórczość Carrère'a, co jednak ważne – sama ta koncepcja była opracowywana przez Alfreda Schütza przez odniesienie do literackiego materiału. Austriacki socjolog wykorzystał postać Don Kichota z powieści Miguela de Cervantesa, by odpowiedzieć na pytanie o to, jak doświadczamy rzeczywistości,

3 Analiza wybranych utworów Carrère'a zostanie poprzedzona odwołaniem do jednego utworu Milana Kundery.

w nowatorski sposób traktując przygody błędnego rycerza, fikcję literacką oplatając socjologicznym komentarzem. „Schütz postępuje w trakcie przeprowadzonego wywodu tak, jak gdyby dotyczył on nie świata fikcji powieściowej, lecz rzeczywistego świata społecznego, a Don Kichot nie był bohaterem literackim, lecz po prostu działającą jednostką” (Rewers, 1992: 84). Kluczowe jest to „jak gdyby”, swoista heurystyka świata zmyślonego, pozwalająca na wykorzystanie możliwości konceptualnych zawartych w powieści do rozwijania socjologicznej teorii.

W swoich pracach *Don Kichot i problem rzeczywistości* oraz *O wielości rzeczywistości* Schütz rozwinął psychologiczną koncepcję różnych porządków rzeczywistości (subuniwersów) Williama Jamesa, nadając jej socjologiczny sznyt. W pierwszym z tych studiów postawiony przez siebie problem – „dlaczego przypisujemy pewnym rzeczom cechę realności, innym tej realności odmawiając” – zilustrował przygodami błędnego rycerza z La Manchy. Wyróżniając różne światy (szaleństwa, rycerstwa czy codzienności) Schütz pytał: „Jak udaje się zachować Don Kichotowi wiarę w realność subuniwersum fantazji pomimo tego, że ciągle wiara ta narażona jest na ścieranie się z dominującą rzeczywistością (reprezentowaną między innymi przez Sancho Panse), w której nie podziela się przekonania co do realności świata magii, olbrzymów czy ksiąg rycerskich?”, „Jak Don Kichot, ale i Sancho Pansa, zachowują wiarę w realność bazowej dla siebie rzeczywistości pomimo wdzierania się w ich światy doświadczeń, które wykraczają poza tę rzeczywistość?” (Schütz, 1985: 248).

W studium *O wielości rzeczywistości*, mającym bardziej systematyzujący charakter, Schütz zastępuje Jamesowskie pojęcie subuniwersum terminem ograniczonych dziedzin znaczenia (ODZ), zaliczając do nich świat marzeń sennych, imaginacji i fantazji (w tym świat sztuki), świat przeżyć religijnych, świat naukowej kontemplacji, świat zabaw dziecięcych, świat obłąkania (Schütz, 2008: 36). Wprowadzenie terminu ODZ było konsekwencją przesunięcia pola zainteresowań badawczych Schütza z ontologicznych („Jak istnieją subświaty?”) na epistemologiczne („Jak są przez ludzi doświadczane?”). Ekspozycja kategorii znaczenia stanowi także konsekwencję fenomenologicznych inspiracji koncepcji wielości rzeczywistości Schütza⁴.

Ograniczone dziedziny znaczenia różnią się między sobą poziomem napięcia świadomości i „krążą” poniekąd wokół tzw. naczelnej rzeczywistości życia codziennego, charakteryzującej się najwyższym poziomem napięcia. Każda z ODZ ma odrębny styl poznawczy, na który składają się: specyficzne napięcie świadomości, specyficzna forma *epoché*⁵, dominująca forma spontaniczności, szczególna forma doświadczania własnego „ja”, specyficzna forma uspołecznienia czy specyficzna perspektywa

4 Marius I. Benęta zauważa, że epistemologiczną bazę koncepcji ODZ stanowiła fenomenologia naturalnej postawy (Benęta, 2018: 25). Jak dodaje, powołując się na tezę postawioną przez Freda Kerstena, koncepcja wielości rzeczywistości Schütza stanowi płaszczyznę spotkania Husserlowskiej i Jamesowskiej koncepcji rzeczywistości, przy czym obie pozostają zakorzenione w myśli Franza Brentano (Benęta, 2018: 26). Koncepcja wielości rzeczywistości Schütza do dzisiaj pozostaje inspirującą perspektywą, stanowiąc ważny punkt odniesienia w pracach socjologicznych – zob. np. Natanson, 1962: 172–177; Gurwitsch, 1964; Berger, 1970b: 213–233; Berger, Luckmann, 1983; Muzzetto, 2015: 245–277; Benęta, 2018. Klasyczną polskojęzyczną pozycją, w której analizie poddana została koncepcja Schütza, jest praca Aleksandra Manterysa (1997).

5 Schütz nadał temu pojęciu inne znaczenie – w jego ujęciu, inaczej niż u Edmunda Husserla, *epoché* polega na zawieszeniu wątpliwości co do realności danej ODZ.

czasowa (Schütz, 2008: 35–37). Przejście z naczelnej rzeczywistości, którą jest według Schütza świat życia codziennego, miałyby się dokonywać poprzez przeskok (szok) w inną ODZ, na przykład w świat fikcji literackiej podczas lektury czy w świat wierzeń religijnych podczas modlitwy. Każda z ODZ tworzy według Schütza spójną całość z charakterystycznym dla niej sposobem doświadczania rzeczywistości, poczucia, że coś jest rzeczywiste oraz z innymi elementami składającymi się na styl poznawczy danej dziedziny.

Wykorzystując wybrane utwory literackie Emmanuela Carrère'a, chciałbym zaproponować analizę potencjalnych ludzkich doświadczeń, w których dochodzi do zaburzenia wspomnianej spójności stylów poznania. Wydaje się, że dobrym porównaniem koncepcji wielości rzeczywistości Schütza jest sięgnięcie do obrazu mieszkania złożonego z wielu pokoi (odpowiedniki ODZ) (zob. Benęta, 2018: 50). Przekroczenie progu pokoju byłoby wspomnianym szokiem, przeskokiem w inną ODZ. Dlaczego jednak nie założyć, że można jednocześnie przebywać w dwóch różnych ODZ? Jak pamiętamy, także Don Kichot w końcu kapituluje, przyznając na zakończenie powieści, że tak naprawdę nazywa się Alonso Quixano i u schyłku życia dostrzega swoje wcześniejsze szaleństwo. Zakończenie powieści Cervantesa potwierdzać miałyby przekonanie samego Schütza co do wyjątkowego i nadrzędnego charakteru świata życia codziennego. Berger i Luckmann, którzy w *Společnym tworzeniu rzeczywistości* kontynuują, a częściowo modyfikują prace nad koncepcją wielości rzeczywistości Schütza, zaproponowali nieco odmienne spojrzenie na samą kategorię życia codziennego. Wymowne zdanie: „Wszelka rzeczywistość społeczna jest niepewna. Wszelkie społeczeństwa są tworem, którym grozi chaos” (Berger, Luckmann, 1983: 166) sugeruje odchodzenie od wyobrażenia życia codziennego jako rzeczywistości *par excellence* bezpiecznej, znajomej i oswojonej. Jeszcze dosadniejsza jest, ubrana w gnostycką, by nie rzec manichejską metaforykę, fraza napisana przez Bergera i Luckmanna: „Nieustannie grozi nam myśl (myśl *par excellence* obłąkana), że jasna rzeczywistość życia codziennego jest być może jedynie iluzją, która w każdej chwili może zostać połknięta przez wyjące zjawy tej innej, ciemnej rzeczywistości” (Berger, Luckmann 1983: 159). Metaforyka wsi potiomkinowskiej, akcentowanie fasadowości i iluzoryczności rzeczywistości społecznej korespondują z rozwijanym przez Bruce'a Bégouta pojęciem *mensonage quotidien* („kłamstwo codzienności”). Kłamstwo polega na ukrywaniu elementu obcości (czegoś nieznanego) pod tym, co znane i swojskie, zasłaniając egzystencjalny niepokój czający się pod warstwą sfery *taken for granted*. Bégout czyni z samej codzienności wyzwanie, skoro to, co się prezentuje jako najbliższe i oswojone, jest w rzeczywistości najbardziej oddalone i obce (Bégout, 2010: 21). Takie przedstawianie codzienności jako obszaru, gdzie to, co oswojone, jest przeniknięte przez to, co obce, stanowi jedną z cech charakterystycznych twórczości Emmanuela Carrère'a. Wykroczenie poza postrzeganie życia codziennego jako rzeczywistości, w której to, co obce i fikcyjne, zostaje z niej wykluczone, towarzyszy narracji obecnej w *Wąsach* Carrère'a, biografii Philipa K. Dicka jego pióra, *Przeciwniku* czy scenariuszu serialu *Revenants*, którego jest autorem. Wyobrażenia artysty inspirowane wyobraźnią socjologiczną⁶.

6 Analogiczne poczucie, że z doświadczeniem codzienności jako rzeczywistości oswojonej i znajomej stało się coś dziwnego, pojawia się czasem w życiu ludzi i bez wątpienia przynajmniej część z takich doświadczeń postrzegana jest przez samych doświadczających jako coś niesamowitego. Niech wolno mi będzie odwołać się w tym miejscu do sytuacji, w której doświadczyłem nałożenia się na siebie dwóch ODZ. Ważne są tutaj daty – rzecz, o której wspominałem, miała miejsce

Zanim przejdę do socjologicznej analizy wybranych utworów Carrère'a, chciałbym odnieść się do jeszcze jednego ważnego wątku, który towarzyszy socjologicznej refleksji nad dziełem literackim, mianowicie (niezasłużonej moim zdaniem) deprecjacji fikcji literackiej w socjologicznej praktyce. Pomijając już samą obecność fikcji literackiej w socjologicznym dyskursie, polemizować można z przekonaniem, że nie odnosi się ona do rzeczywistości, jej bazą są bowiem faktyczne zdarzenia i doświadczenia, choć jest wymyślona, wyrasta z obserwacji samego opowiadającego (Erasga, 2010: 29). Fikcyjne narracje opierają się na społecznie podzielanej wiedzy, ponadto literackie fikcje wydają się nawet bliższe przednaukowym interpretacjom rzeczywistości niż abstrakcyjne teorie socjologiczne. Zasadne zatem wydaje się pytanie, czy sama teoria socjologiczna, tak często odległa od codziennego doświadczenia, nie ustępuje, w pewnych przynajmniej przypadkach, przed sprawnym piórem pisarza, które trafniej potrafi dotknąć życia ludzi niż zaawansowana teoria socjologiczna, oparta nawet na najbardziej wyrafinowanej metodologii. Jak twierdzi Mariano Longo, choć narrację wymyśla pisarz, bywa często, że jest bliższy rekonstrukcji sposobu, w jaki ludzie postrzegają rzeczywistość, niż socjolog zanurzający się w abstrakcyjnej teorii (Longo, 2016: 137). Wykorzystanie literatury pięknej do prowadzenia badań socjologicznych nie może się oczywiście opierać na przyjęciu koncepcji literatury jako lustra życia społecznego. Warto jednak zastanowić się nad tym, czy nie trafniej byłoby traktować literaturę piękną jako rodzaj krzywego lustra, które deformując, stawia w innym świetle jakiś aspekt życia i doświadczenia⁷, łącząc w sobie to, co „nieprawdziwe” (wyołbrzymione), z odniesieniem do tego, co rzeczywiste. Lustra, które – wyołbrzymiając – wskazuje na pewne, nieodkryte jeszcze możliwości (świat, jaki może być). Twórczość Emmanuela Carrère'a stanowić może przykład takiego krzywego zwierciadła, wskazującego na istnienie świata pewnych społecznych możliwości, wcześniej niezbadanych z socjologicznej perspektywy.

Fałszywy autostop i atak na rzeczywistość

Socjologiczne analizy wybranych utworów Carrère'a, w których świetle chciałbym zaproponować dyskusję nad koncepcją wielości rzeczywistości, a przede wszystkim wyeksponować zjawisko przenikania się (koegzystencji) ODZ, świata życia codziennego i świata fikcji, zostaną poprzędzone odwołaniem do socjologicznej analizy utworu *Fałszywy autostop* Milana Kundery. Artykuł

w Dzień Zaduszny (2 listopada) ubiegłego roku. Wieczorem odezwał się mój telefon, a na ekranie wyświetlił kontakt „Mama”. Doświadczylem wtedy wrażenia niesamowitości, mieszanki zdziwienia i lęku, ponieważ moja mama już nie żyje. Sytuacja szybko się wyjaśniła, po odebraniu telefonu usłyszałem głos żony, a za chwilę okazało się, że dzień wcześniej mój młodszy syn przetransportował ze swojego telefonu na mój swoją „książkę kontaktów”. Moja żona, jak nietrudno się domyślić, figuruje w kontaktach syna jako „Mama”. Niesamowitości doświadczenia towarzyszyło jednocześnie poczucie zakorzenienia w codzienności, miałem cały czas świadomość, że siedzę w swoim pokoju przy biurku, że jestem „u siebie”. Dziwnemu wrażeniu „kontakt z zaświatami” towarzyszyła jednocześnie świadomość, że nie postradałem zmysłów. Doświadczenie czegoś w rodzaju „rozciągnięcia” codzienności nie trwało oczywiście długo (kilka sekund), było jednak doświadczeniem niezwykłego spotkania dwóch ODZ.

7 Po taką metaforę sięgają Priscilla Parkhurst Ferguson, Philippe Desan i Wendy Griswold, odwołując się do bajki Hansa Christiana Andersena *Królowa Śniegu*, w której pojawia się motyw deformującego lustra stworzonego przez Diabła (Parkhurst Ferguson, Desan, Griswold, 1988: 429). Choć wprowadzenie metafory krzywego lustra ma zdaniem autorów zainicjować socjologiczną dyskusję nad przyczynami tych deformacji, sądzę, że można ją odnieść również do wyobrażenia literatury pięknej jako ważnego miejsca socjologicznej refleksji nad relacjami między tym, co fikcyjne i rzeczywiste.

na ten temat został opublikowany przez Krzysztofa Olechnickiego (1996) w „Czech Sociological Review” i stanowi inspirujący przykład wykorzystania literatury pięknej w rozwijaniu teorii socjologicznej.

Krzysztof Olechnicki wykorzystał do interpretacji utworu Kundery aparat teoretyczny charakterystyczny przede wszystkim dla symbolicznego interakcjonizmu, eksponując pojęcia roli społecznej, tożsamości, interakcji, występu czy definicji sytuacji (Olechnicki, 1996: 110, 117)⁸. Fikcyjna historia pary młodych Czechów udających się na wspólne wczasy, opowiedziana przez Kunderę, zostaje potraktowana przez Olechnickiego jako egzemplifikacja problemu tożsamości. Dziewczyna i chłopak z opowiadania zaczynają w pewnym momencie prowadzić swoistą grę, ona staje się wyzywającą autostopowiczką, on grubiańskim i pewnym siebie kierowcą mającym przygodne znajomości z autostopowiczkami. Wchodzą w role, wykorzystując znany im z filmów czy literatury sposób autoprezentacji w tych nowych dla siebie rolach. Gra prowadzi ostatecznie do zaburzenia bliskiej relacji między kochankami, stają się sobie obcy, zaczynają powątpiewać w przypisywane sobie dotąd tożsamości. Opowiadanie kończy rozpaczliwa fraza wypowiedziana przez dziewczynę, mająca odbudować rzeczywistość porzuconą dla gry, będącej zresztą dość perwersyjną zabawą. Dziewczyna mówi: „Ja jestem ja, ja jestem ja...” (Kundera, 2021: 111). Jednak powrotu nie będzie, gra zawładnęła w międzyczasie rzeczywistością. W opowiadaniu Kundery pojawiają się dwa zdania, które uważam za kluczowe dla poniższych rozważań i obiecujący punkt wyjścia do pogłębienia koncepcji Schütza: „Życie-gra zaatakowało nagle życie, które grą nie było”⁹ (Kundera, 2021: 96) oraz „Gra zespoliła się z życiem” (Kundera, 2021: 106). Niech mi wolno teraz będzie zaproponować alternatywną (nie mam tutaj na myśli wykluczania się, a raczej dopełnienie) interpretację opowiadania Kundery, w której wykorzystać można koncepcję wielości rzeczywistości.

Otóż problem, przed którym stanęli bohaterowie opowiadania, potraktować można jako doświadczenie wtargnięcia jednej ODZ w ramy innej – świat fikcji (gra-życie, to co udawane) wtargnął w świat życia codziennego, w ową „jasną rzeczywistość życia codziennego”. Mamy tutaj do czynienia nie tyle z przeskokiem z jednej ODZ w drugą, ile z ich zlaniem się, zespoleniem czy też rozciągnięciem tego świata, który uznawany jest po prostu za rzeczywisty i wprowadzeniem doń elementów fikcji. Para kochanków staje się sobie obca, w to, co najbardziej bliskie i znajome wdziera się to, co obce i nieznanne. Opowiadanie Kundery, podobnie jak omówione poniżej utwory Carrère'a, potraktować można jako utwory demaskujące kłamstwo rzeczywistości (*mensonage quotidien*), stawiające pod znakiem zapytania przypisywany codzienności jej niepowątpiewalny charakter. Owo rozpaczliwe „Ja jestem ja” stanowi nie tylko próbę potwierdzenia własnej tożsamości, lecz dramatyczne świadectwo zachwiania poczuciem realności. Warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden element, charakterystykę, za pomocą której Kundera opisuje grę chłopaka z opowiadania. Pisze: „Dziwna to była gra. Jej niezwykłość

8 Olechnicki wspomina także, że odwołuje się w artykule do tradycji fenomenologicznej, etnometodologicznej czy analizy dramaturgicznej (Olechnicki, 1996: 110).

9 W angielskim tłumaczeniu opowiadania Kundery, do którego odwołuje się Olechnicki, zdanie to zostało przetłumaczone z języka czeskiego w sposób następujący: „Fiction was suddenly making an assault upon real life” (Kundera, 1978: 12 za Olechnicki, 1996: 111). Z perspektywy poniższych rozważań termin „fikcja” (w miejsce „życie-gra”) jest trafniejszy.

tkwiła na przykład w tym, że chłopiec, choć wcielił się idealnie w postać nieznanego kierowcy, nie przestawał widzieć w autostopowiczce swojej dziewczyny. I to właśnie było udręką: widzieć, jak własna dziewczyna uwodzi obcego mężczyznę, i mieć gorzki przywilej asystowania przy tym [...] wydawało mu się zawsze, że jej prawdziwe ja istnieje jedynie w granicach wierności i czystości i że poza tymi granicami po prostu jej nie ma, że poza tymi granicami przestałaby być sobą [...]” (Kundera, 2021: 103). Cytat ten odsyła do jednej z kluczowych figur stosowanych przez Carrère’a w jego literackiej twórczości, a mianowicie do figury podwojenia (franc. *double*)¹⁰. Efekt podwojenia występuje u Carrère’a w *Bravoure* w relacji doktora Frankenstein (właściwie Johna Polidoriego) do stworzonego przezeń monstrum, a w *Wąsach* w relacji głównego bohatera do własnego odbicia w lustrze. W biografii Dicka podwójność zbudowana została na relacji Dicka do zmarłej na krótko po porodzie jego bliźniaczej siostry, w *Przeciwniku* natomiast podwójność ma dwa wymiary: po pierwsze – tytułowy przeciwnik musi mieć swojego antagonistę, po drugie – to sam Carrère prowadzi narrację, w której ustawia się jako *alter ego* Romanda.

Dlaczego eksponuję figurę podwojenia (sobowtóra)? Ponieważ jest jednym z przykładów tego, co za Sigmundem Freudem określić należałoby mianem *das Unheimliche* („niesamowitość”)¹¹, a doświadczanie niesamowitości często towarzyszy sytuacji nakładania się na siebie (mieszania się ze sobą) porządków rzeczywistości. Popularyzację tego pojęcia zawdzięczamy pionierskiemu studium Freuda poświęconemu problematyce tego, co niesamowite (Freud, 1997: 235–262). Pojęcie to jest dobrze znane Carrère’owi¹², sięga po nie w klasycznym, Freudowskim rozumieniu – jako to, co zdaje się znajome, a w rzeczywistości jest głęboko obce (Carrère, 2020a: 44–45). Jedną z młodzieńczych fascynacji Carrère’a była literatura fantastyczna (science fiction i literatura grozy), o czym wcześniej wspomniałem. „Rozdwojenie chwycie światem nam znanym, zaburza zasady jego funkcjonowania i naszą percepcję świata. Fabuła tekstów fantastycznych dzieje się najczęściej na dwu planach czasowych i przestrzennych, a postaci są często i realne, i nierealne jednocześnie” (Niziołek, 2005: 273). Tak więc istotą niesamowitości jest zacieranie granic między tym, co realne i fikcyjne. Interesuje mnie jednak inne rozumienie niesamowitości, wyrwane z kontekstu literatury science fiction czy literatury grozy (choć u Carrère’a jest ono również stale obecne), doświadczenie niesamowitości nie jako czegoś, co przychodzi z zewnątrz, jako czegoś ekstraordinaryjnego, jak klasyczny obcy, ale jako tego, co wyrasta z kontekstu życia codziennego, jako tego, co czai się za tym, co swoje i znajome (Connon, 2010: 9–10) – owa ciemna strona rzeczywistości.

W kolejnych częściach chciałbym zaproponować socjologiczną analizę dwóch wspomnianych utworów Carrère’a. W każdym z nich spotykamy się, podobnie jak w *Fałszywym autostopie* Kundery, z przypadkami ataku fikcji (gry) na świat życia, które fikcją (grą) nie jest.

10 *Double* można też tłumaczyć jako „sobowtór”.

11 Do innych przykładów tego, co niesamowite, zaliczyć można na przykład fenomen *déjà vu*, doświadczenie powrotu zmarłych, zakopanie w grobie żywego człowieka, to wszystko, co związane jest z chorobą czy hipnozą (Royle, 2003: 1–2).

12 Co ciekawe, inspiracją do napisania biografii Dicka było doświadczenie przez Carrère’a tego, co niesamowite podczas podróży po Rumunii.

Nowelka erotyczna jako sposób na włamywanie się do rzeczywistości

Różnica między Kunderą a Carrèrem jest jednak zasadnicza. To, co u pierwszego istnieje wyłącznie w opowiadaniu (fikcja zaatakowała rzeczywistość w opowiadaniu – byłby to więc swoisty metapoziom, fikcja w fikcji), u drugiego stało się eksperymentem, który sam zaplanował i podjął próbę jego realizacji (fikcja wdzierająca się w rzeczywistość). Na okładce *Powieści rosyjskiej* Carrère'a możemy przeczytać: „Napisałem dla ukochanej kobiety historię erotyczną, która miała włamać się do rzeczywistości [...]”. Trudno nie dostrzec analogii między frazą Carrère'a o włamaniu się do rzeczywistości a zdaniem Kundery o ataku fikcji (życie-gra) na rzeczywistość, która fikcją nie była. W obu przypadkach mamy do czynienia ze swoistym spotkaniem dwóch światów (dwóch ODZ): świata fikcji (gry, zabawy) i świata niefikcyjnego, którego podstawą jest świat życia codziennego, świata uznanego za rzeczywistość *par excellence* – z wniknięciem jednego świata w drugi, z ich stopieniem.

W *Powieści rosyjskiej* Carrère umieścił nowelkę (wspomnianą powyżej historię erotyczną) opublikowaną wcześniej w dodatku do „Le Monde” (20 lipca 2002 r.). Pisał w niej: „Lubię, gdy literatura jest skuteczna, moim ideałem jest, żeby była performatywna, w takim sensie, w jakim lingwiści definiują wypowiedź performatywną, której klasycznym przykładem jest zdanie »wypowiadam wojnę«: z chwilą gdy zostało wymówione, wojna faktycznie jest wypowiedziana. Można utrzymywać, że pornografia jest gatunkiem literackim, który najbardziej się zbliża do tego ideału, przeczytanie »napalasz się« sprawia, że się napalasz” (Carrère, 2008: 142)¹³. Potem jest tylko pikantniej, ale nie pornograficzny charakter opowiadania jest przedmiotem analiz, lecz deklarowane przez Carrère'a włamanie się do rzeczywistości? Na czym miało ono polegać?

W maju 2002 roku Carrère przesłał do redakcji „Le Monde” opowiadanie, przy czym to on określił dokładną datę jego publikacji. Można stwierdzić, *toutes proportions gardées*, że poniekąd postanowił wcielić się w rolę demiurga, który decyduje o przyszłości i formułując pewne życzenia poprzez napisane i opublikowane zdania, zakłada, że staną się one rzeczywiste w momencie ich odczytania przez adresatkę – w późniejszej części opowiadania zaprosi do swoistej zabawy, eksperymentu, pozostałych czytelników „Le Monde” znajdujących się 20 lipca 2002 roku w pociągu linii Paryż–La Rochelle z godziny 14.45. Najważniejszą adresatką opowiadania jest, jak sam pisał, „ukochana kobieta” (w powieści występująca jako Sophie), która – wedle instrukcji zawartych w opowiadaniu – miała kupić w odpowiednim czasie numer „Le Monde”, wsiąść do odpowiedniego pociągu i czytając opowiadanie, postępować zgodnie z instrukcjami. Opowiadanie ma właściwie cztery grupy adresatów: Sophie, samotne kobiety w pociągu linii Paryż–La Rochelle, mężczyzn w tym pociągu oraz pozostałych czytelników dodatku „Le Monde” z 20 lipca 2002 roku. Z jednej strony najważniejsza adresatka miałaby spełniać erotyczne fantazje autora opowiadania (tak jak on snuć fantazje erotyczne, wykonywać polecenia zawarte w opowiadaniu), z drugiej strony pozostali czytelnicy podróżujący wskazanym pociągiem mieliby próbować odszukać najważniejszą adresatkę opowiadania, celowo jednak sam autor nowelki

13 Rozumienie performatywności przez Carrère'a nie pokrywa się z zaproponowanym przez Johna Austina „klasycznym” rozumieniem. Carrère rozciąga tę kategorię poza świat reguł stworzonych przez człowieka, opierających się na umowie.

nie podaje szczegółów jej wyglądu. Wiemy, że ma się ona udać do baru, w opowiadaniu pada także instrukcja, by czytelnicy jadący tym pociągiem udali się do baru między Poitiers a Niort, czyli między 16.15 a 16.45, zabierając ze sobą egzemplarz „Le Monde”, a zapewne poszukiwana dziewczyna będzie wtedy przebywać w barze. „Są tutaj, wokół ciebie. Nie znam ich, ale wezwałem ich dwa miesiące temu, i są tutaj. To jest literatura performatywna, nie?” (Carrère, 2008: 154).

W nowelce Carrère „gra” także wątkiem niesamowitości, charakterystycznej dla opowiadań grozy czy science fiction. Oto w wagonie restauracyjnym krąg się zacieśnia, główną adresatkę zaczynają otaczać kobiety i mężczyźni, których znakiem rozpoznawczym jest trzymany w ręku „Le Monde”. To budzi skojarzenia z konspiracją, istnieniem czegoś w rodzaju tajnego stowarzyszenia, którego adepci rozpoznają się po tym, że w rękach trzymają „Le Monde”. To jednak tylko żart – pisze Carrère – nie to jest najważniejsze w całej historii. Najważniejsze jest „ureczywistnienie” fikcji, przejście zabawy w rzeczywistość, wywołanie przez słowo (fikcję literacką) oczekiwanego skutku. Wymowny jest następujący fragment opowiadania: „Ogromnie mi się podoba ta sytuacja, ogromnie mi się podoba to, że dzięki »Le Monde« **rzeczywiście** [podkr. E.C.] istnieje” (Carrère, 2008: 157). W końcowej partii nowelki jej autor zachęca pasażerki pociągu, by włączyły się do zabawy i przez ostatnią godzinę jazdy (pomiędzy Niort a Rochelle) weszły w rolę głównej adresatki: „Rola jest łatwa do odegrania, wystarczy, że będziecie czytać »Le Monde«, pijąc kawę lub wodę mineralną w barze TGV, i zwracać uwagę na to, co się dzieje wokół was. To proste, ale może być niesamowicie sexy. Liczę na wasz udział” (Carrère, 2008: 156). W ostatnim paragrafie nowelki Carrère podaje swój adres mailowy, zachęcając czytelniczki i czytelników do przesyłania własnych wersji „odbytej podróży” – efektem będzie być może dalszy ciąg, „który będzie nie tylko performatywny, ale interaktywny” (Carrère, 2008: 160).

Eksperyment się nie powiódł. Carrère wsiadł do pociągu w Poitiers, Sophie tam nie zastał, w wagonie nie spotkał praktycznie samotnych, młodych kobiet, które stanowiły ważny element nowelki, pasażerowie składali się przede wszystkim z rodzin z dziećmi i emerytów, nikt nie czytał „Le Monde”. „W takiej gromadzie trudno sobie wyobrazić wymianę porozumiewawczych spojrzeń i dwuznacznych replik, które ci obiecywałem” (Carrère, 2008: 221). A do tego jeszcze redakcja „Le Monde” wysłała dwóch dziennikarzy, by zdali relację z podróży pociągiem linii Paryż–La Rochelle, który stał się areną pewnego rodzaju prowokacji. Sami dziennikarze w redakcji podzielili się na dwa obozy: tych, którzy potraktowali poważnie nowelkę i jej potencjalne konsekwencje, oraz tych, którzy zakładali, że to po prostu fikcja i nic ponadto, a dziewczyna, która miałaby być adresatką opowiadania, nie istnieje (Carrère, 2008: 221–223).

Choć eksperyment się nie powiódł, ma swoje konsekwencje socjologiczne. Chciałbym jeszcze raz wrócić do tezy Carrère’a, w której stwierdza, że dzięki opublikowaniu nowelki na łamach „Le Monde” opisana w niej sytuacja „rzeczywiście” zaistniała. I choć *de facto* nie zaistniała ona, bo jej główna adresatka w pociągu się nie pojawia, a ponadto zakładana przez Carrère’a struktura demograficzna okazała się nietrafiona, same założenia tego eksperymentu pozwalają dostrzec w nim ciekawy przyczynek do refleksji nad koncepcją wielości rzeczywistości, przede wszystkim nad relacją między światem fikcji i naczelną rzeczywistością świata codziennego. Tak więc nowelkę Carrère’a potraktować

można jako kolejną próbę odpowiedzi na pytanie zadane przez Alfreda Schütza w eseju *Don Kichot i problem rzeczywistości*: „Jak doświadczamy rzeczywistości?”.

Wyobraźmy sobie bowiem obecność Sophie w pociągu, fakt, że miałyby ze sobą dodatek do „Le Monde” i czytałyby nowelkę w trakcie podróży. Czy to, co czytałyby, nie stałoby się dla niej po prostu rzeczywistością nieróżniącą się stopniem odczuwania realności od doświadczania podróży pociągiem? Czy swoista zabawa (udawanie, fikcja literacka), którą zaproponował Carrère, nie stopiłaby się z jej życiem? Co stałoby się, gdyby na stacji w Poitiers usiadł obok niej sprawca całego zamieszania? Gdyby zmaterializował się ten, który podjął z nią swoistą grę poprzez gazetę? Czy czytając i podporządkowując się instrukcjom, przebywałaby w świecie fikcji, czy raczej dzieliła swój pobyt między dwa światy: nowelki i podróży pociągiem? Czy udawanie, podobnie jak w przypadku bohaterów *Falszywego autostopu*, nie przestałoby być samym udawaniem i nie stałoby się czymś jak najbardziej rzeczywistym? Czy poczucie, że nowelka jest zmyślona, że jest tylko zabawą, podczas gdy podróż pociągiem jest twardym faktem, czymś niepodważalnym, nie zostałaby podważone? Czy hipotetyczne pojawienie się autora nowelki, będące swoistym zmaterializowaniem fikcji, czy też „Le Monde” w rękach pasażerów nie zostałyby przez Sophie potraktowane jako przypadek urzeczywistnienia fikcji? Czy w doświadczeniu adresatki monolog do niej skierowany, a prowadzony za pośrednictwem nowelki, byłby mniej realny niż monolog, który autor nowelki mógłby wygłosić *face-to-face*?

Musimy pozostać na poziomie pytań, ponieważ „demiurg Carrère” okazał się jednak tylko pisarzem, a słowa nie wykroczyły poza linijki nowelki. Choć właściwie to nie do końca prawda, że nie wykroczyły. Nowelka miała swoje skutki, o których wspomina narrator, tyle że odwrotne od zamierzonych. Próba „włamania się” do rzeczywistości była jednym z czynników rozstania z Sophie. Jest jednak w twórczości Carrère'a inny utwór poświęcony postaci, która na urzeczywistnieniu fikcji oparła życie codzienne swoje i najbliższych. Chodzi o opublikowaną w 1999 roku powieść-biografię *Przeciwnik*.

Casus Jean-Claude'a Romanda w socjologicznej perspektywie

Utwór ten to historia Jean-Claude'a Romanda, człowieka, który nie został wymyślony przez Carrère'a, choć biorąc pod uwagę jego zainteresowanie problematyką relacji fikcji do tego, co niefikcyjne¹⁴, hipotetycznie mógłby przez niego zostać wymyślony. Jean-Claude Romand stał się znany francuskiej opinii publicznej w styczniu 1993 roku za sprawą morderstwa żony, dwójki własnych dzieci oraz swoich rodziców. Głośny proces sądowy w jego sprawie odbył się w 1996 roku, Romand został skazany na dożywocie bez możliwości zwolnienia warunkowego przez 22 lata. Z więzienia wyszedł w 2019 roku. Jednak to nie ta monstrualna zbrodnia przykuła uwagę Carrère'a, a przede wszystkim życie Romanda przed jej popełnieniem. Otóż przez 18 lat udawał on doktora i światowej sławy pracownika WHO. Choć swoją karierę akademicką zakończył zaledwie na drugim roku

14 Cztery powieści z wczesnego etapu twórczości poświęca Carrère problematyce kłamstwa rozumianego jako specyficzny typ fikcji (*Wąsy*, *Hors d'atteinte?*, *La Classe de neige* oraz *Przeciwnik*) (zob. Touzin, 2015: 50).

studiów, do stycznia 1993 roku wśród swoich najbliższych, włączając w to żonę i rodziców, oraz wśród mieszkańców Prévessin, gdzie mieszkał, uchodził za ikonę sukcesu i międzynarodowej sławy naukowca.

Całe dorosłe życie Romanda było zorganizowane wokół tej fikcji, którą z powodzeniem uwiarygadniał przez 18 lat. Rozpoczął studia medyczne, jednak nigdy ich nie ukończył. Na drugim roku nie podszedł do egzaminu, pojawiał się mimo to na korytarzach uczelni, uczestniczył w wykładach, spędzał wiele czasu w czytelni, tak jak gdyby wciąż był studentem. Nawet jego przyjaciel z roku, Luc Ladmirał, żył w przekonaniu, że Romand nie tylko ukończył studia jako wybitny student, ale też, że stał się cenionym pracownikiem WHO, zatrudnionym w Genewie. Fasada społeczna Romanda zbudowana była na fikcji, choć nikt z najbliższego otoczenia (żona, rodzice, teściowie, przyjaciele czy sąsiedzi) nie zdawał sobie z tego faktu sprawy. Jak możemy przeczytać w *Przeciwniku*, Florence (żona Romanda) twierdziła, że był „wewnętrznie poprzegradzany” (Carrère, 2020b: 80), restrykcyjnie oddzielał sferę pracy i sferę domową, nie mieszając ich ze sobą tak bardzo, że tylko raz w życiu Romand pokazał żonie i dzieciom z daleka miejsce swojej pracy w Genewie. Nigdy ani żonie, ani najbliższym nie przyszło na myśl, by odwiedzić Romanda w pracy. Jean-Claude Romand utrzymywał się z pieniędzy rodziców, teściów oraz kochanki, które rzekomo inwestował w intratne bankowe przedsięwzięcia (Florence nigdy do głowy nie przyszło, by rzucić okiem na wyciągi bankowe). Życie codzienne rodziny Romanda zbudowane było wokół fikcyjnych wyjazdów Jean-Claude’a do pracy (w rzeczywistości całe dni spędzał w samochodzie, w przydrożnych barach, włączając się po lasach), z wymyślonych podróży zawodowych, z których jednak zawsze przywoził podarki (w rzeczywistości kupował je w sklepach na francuskich lotniskach). Przez 18 lat udawało się ukrywać Romandowi prawdę o swoim życiu zawodowym, jednak gdy zaczął obawiać się demaskacji (jego kochanka, której pieniądze rzekomo zainwestował, zażądała ich zwrotu), zabił żonę, dwójkę dzieci oraz swoich rodziców (niejasne jest też, czy przypadkiem nie on spowodował wcześniej śmierć swojego teścia). Po zainscenizowaniu pożaru, którego ofiarą miała paść jego rodzina (łącznie z nim samym), wystarczyło kilka telefonów wykonanych przez policję, by zdemaskować tyle lat ukrywane kłamstwo.

Ta ponura, a zarazem intrygująca historia zawiera w sobie wyjątkowy potencjał socjologiczny. Skala teatralności występów Romanda jest niezwykła, konsekwencja, z którą przez tyle lat odgrywał rolę doktora Romanda, nieporównywalna z innymi przypadkami. Oczywiście w „teatrze życia codziennego” udawanie kogoś, kim się nie jest, stanowi nieodłączny element ludzkiej historii. Znane są także fikcyjne kariery literackich czy filmowych postaci (na przykład Nikodem Dyzma czy pułkownik Kwiatkowski). W przypadku Romanda wyjątkowe jest jednak to, że jego kłamstwo nie ukrywało istnienia „rzeczywistego” świata, z którego pochodził i w którym istniała jego „prawdziwa” tożsamość społeczna (jak w przypadku Dyzmy czy Kwiatkowskiego). Nie było żadnego ukrytego świata, którego wstydlivego istnienia chciałby się wyprzec Romand, nie istniały żadne relacje, do których przestałby się przyznawać, współnicy tej „podziemnej” rzeczywistości, których jak ognia obawiałby się Romand, osoby, które legitymizowałyby inną tożsamość Romanda. Możemy przeczytać: „Zwykle kłamstwo służy do ukrycia prawdy, czegoś wstydlivego, lecz realnego. Jego kłamstwo niczego nie skrywało. Pod maską fałszywego doktora Romanda nie było prawdziwego doktora Romanda” (Carrère,

2020b: 88)¹⁵. Kim był Romand? Jaka była jego tożsamość społeczna? Sam Carrère narracją na swój sposób proponuje interpretację postaci Romanda w kategoriach dramaturgicznych. „Gdy wracał na scenę domową, wszyscy myśleli, że wracał z innej sceny, na której odgrywał inną rolę. Rolę osoby ważnej, która jeździ po świecie, zdaje się z ministrami, bywa na oficjalnych kolacjach. Wszyscy myśleli, że tę rolę znowu podejmuje, wychodząc z domu. Tymczasem nie było żadnej innej sceny, nie było innej publiczności, przed którą mógłby odgrywać tę inną rolę” (Carrère, 2020b: 89). „By zedrzeć maskę, wystarczyło wykonać kilka telefonów, sprawdzić kilka podstawowych informacji” (Carrère, 2020b: 11). *Przeciwnik* to także studium demaskacji, Romand był mistrzem wykorzystywania rekwizytów (podarki z zagranicznych sklepów przywożone z fikcyjnych podróży, kartki wykorzystywane do korespondencji z logo WHO, czytanie prasy lekarskiej), by uwiarygodnić rolę doktora.

Możliwa jest jednak i inna interpretacja, zakorzeniona w koncepcji wielości rzeczywistości. Sięgając po tezę Kundery o „ataku fikcji na rzeczywistość” czy też Carrère'a o włamaniu się fikcji w rzeczywistość, warto na *casus* Romanda spojrzeć w kategoriach styku dwóch rzeczywistości: świata fikcji oraz świata życia codziennego. Carrère pokazuje, że doświadczenie separacji między tymi światami staje się w pewnych sytuacjach bardziej problematyczne, pokazuje też, że sama kategoria życia codziennego skrywa to, co codzienne wcale nie jest (kłamstwo codzienności). Chciałbym ponownie odwołać się do kategorii niesamowitości (niem. *das Unheimliche*). Posiadanie sobowtóra czy prowadzenie podwójnego życia stanowią przykłady tego, co niesamowite. Sednem historii Jean-Claude'a Romanda jest właśnie podwójność jego życia.

Jean-Claude Romand istniał naprawdę, niezwykle jest jednak to, że istniał w stworzonym przez siebie fikcyjnym, zmyślnym świecie, który wdarł się w rzeczywistość innych ludzi. Eksperyment z nowelką, za pomocą której Carrère chciał włamać się do rzeczywistości, nie powiódł się, podczas gdy życie Jean-Claude'a Romanda potraktować można jako przykład stopienia się fikcji z rzeczywistością. O ile Don Kichot pozostawał *de facto* odosobniony w utrzymywaniu wiary w istnienie świata błędnych rycerzy (jeżeli ktoś z jego otoczenia potwierdzał istnienie tego świata, robił to z przymrużeniem oka), o tyle kłamstwo Jean-Claude'a Romanda było na tyle przekonujące, że wśród jego najbliższych był po prostu doktorem Romandem. Fikcja stała się dla nich rzeczywista, a jej skutki jak najbardziej konkretne – jak w samospełniającym się proroctwie. O ile Don Kichot jako bohater powieściowy miałby szczerze wierzyć, przynajmniej na pewnym etapie życia, w realność rzeczywistości błędnych rycerzy, a więc fikcja byłaby dla niego realna, o tyle fikcja Romanda była realna dla ludzi tworzących najbliższe środowisko domowe i sąsiedzkie, czyli najważniejszych dla podtrzymywania jego tożsamości. Czy sam Romand wierzył w jakiejś mierze w realność rzeczywistości, którą zmyślił? Nawet jeśli, to tylko częściowo, skoro tak skrętnie swoje kłamstwo ukrywał i żył w cieniu nieustannego zagrożenia demaskacją. Jeśli przypiszemy mu cechy mitomana, żył tak, jak gdyby był doktorem, fikcja nie pozostawała tylko na poziomie opowieści.

15 Z diametralnie inną sytuacją spotykamy się we wcześniejszej powieści Carrère'a *Hors d'atteinte?*, której bohaterką jest Frédérique (nauczycielka) odkrywająca „uroki” podziemnego świata kasyn i ruletki. W jej przypadku ten ukryty świat naprawdę istnieje (Carrère, 1988).

Wymowny jest sam tytuł biografii Romanda, którą nadał jej Carrère. *Przeciwnik* to bowiem biblijne imię Szatana (Carrère, 2020b: 22), kłamcy. Jean-Claude Romand był kłamcą. Fasada społeczna, którą przez osiemnaście lat wokół siebie budował, opierała się na kłamstwie. Wprowadzenie tego terminu pozwala Carrère'owi osiągnąć efekt wielowymiarowego podwojenia. „Przeciwnik” to bowiem powieść biograficzna, oparta na efekcie przeciwstawienia (przeciwnik przecież to ktoś stojący naprzeciw). Po pierwsze, Romand („nieszczęsna zabawka demonicznych sił” – Carrère, 2020b: 33) zostaje skonfrontowany z Szatanem (można oczywiście te demoniczne siły rozumieć metaforycznie), po drugie, historia Romanda przenika się z życiem narratora powieści, a narracja prowadzona jest poniekąd równolegle, po trzecie wreszcie, sam Romand, żyjący w dwóch światach, z których jeden opiera się na kłamstwie, staje się przeciwnikiem (kłamcą).

W *Przeciwniku* Carrère'a pod przykryciem tego, co oswojone i znajome, skrywa się to, co nieznanne i obce. *Przeciwnik* proponuje traktowanie codzienności nie jako oswojonego miejsca, gdzie króluje bezpieczeństwo i zaufanie, lecz jako obszaru przerażającej niepewności (Brière, 2019: § 33). Jest to odejście od traktowania życia codziennego w kategoriach przewidywalności, rutynowych przebiegów interakcji. Powieść Carrère'a wydaje się przedstawiać alternatywne rozumienie samego życia codziennego, demaskować kłamstwo codzienności, polegające na ukrywaniu tej strony, którą Berger i Luckmann określili mianem „ciemnej rzeczywistości”, strony nieznannej i obcej, wszelako leżącej u podstaw życia codziennego. „[B]ył im wszystkim tak bliski, a teraz stał się tak potwornie obcy” (Carrère, 2020b: 22) – możemy przeczytać w biografii Romanda. *Przeciwnik* jest rekonstrukcją życia codziennego Romanda i jego otoczenia, z językowego punktu widzenia świadczy o tym chociażby obecność czasu *l'imperatif iteratif*, sygnalizującego powtarzalność czynności, cykliczność zdarzeń i podejmowanych działań. Émilie Brière stosowaną przez Carrère'a strategię pisarską określa mianem „estetyki laminowania” (fr. *esthétique du laminage*) – miałyby ona polegać na mieszaniu codzienności z tym, co nieprzewidywalne (Brière, 2019: § 19). Wnikanie tego, co fikcyjne, w życie codzienne znajduje także swój wyraz w przyjętej przez Carrère'a strategii pisarskiej, polegającej na mieszaniu gatunków literackich. *Przeciwnik* jest w jakiejś mierze biografią, autobiografią, ale i powieścią, zbudowaną wokół fikcji (Ghafari Gharavi, Salehinia, 2012: 85–98).

Konkluzje

W bardzo osobistym studium poświęconym refleksji nad *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta Jean-François Revel polemizuje z traktowaniem tego dzieła jako wytworu czystej fantazji. Pisze: „Choć zdaniem Prousta nie ma w *Poszukiwaniu* dosłownego i integralnego odmalowania żadnej rzeczywistej postaci ani żadnego rzeczywistego wydarzenia, wydaje mi się równie bezdyskusyjne, że nic, zupełnie nic w tej książce nie jest czystym tworem fantazji, że autor pisze wyłącznie o tym, co sam przeżył lub widział” (Revel, 2021: 42). I dodaje, że *W poszukiwaniu straconego czasu* jest „przeniknięte upodobaniem do rzeczywistości” (Revel, 2021: 42), a sam Proust nie wymyślał fikcyjnych sytuacji – jeśli mieszał miejsca czy charaktery, to zawsze składały się one z rzeczywistych elementów. Oczywiście nie chodzi tutaj o porównania literatury pięknej do

lustra¹⁶ czy fotografii. Nie o próbę jak najwierniejszego odwzorowania rzeczywistości tutaj chodzi, a o głębokie zanurzenie w życiu codziennym (w tej naczelnej rzeczywistości), które jest po prostu wpisane w twórczość literacką. Jednocześnie w tle pojawia się pytanie o relację między „prawdziwą rzeczywistością” i „zmyśloną fikcją literacką”. W artykule starałem się – wykorzystując inspirowaną ideami fenomenologicznymi koncepcję wielości rzeczywistości Alfreda Schütza – pokazać, że to, co fikcyjne (wyobrażone), należy traktować jako ważny składnik budujący poczucie realności. Choć interesowało mnie przede wszystkim doświadczenie spotkania dwóch ODZ – świata życia codziennego oraz świata fikcji, nie mniej interesująca jest analiza relacji między innymi ODZ, w tym między socjologią i literaturą piękną jako odrębnymi ODZ. „Włamywanie się” świata fikcji literackiej w dyskurs socjologiczny, poszerzanie wyobraźni socjologicznej przez wyobraźnię artystyczną towarzyszyło mi podczas pisania artykułu. Nie sądzę, bym był tutaj odosobniony w swoim doświadczeniu przenikania się tych obu ODZ – socjologii i literatury pięknej.

Dalsze prace nad badaniem relacji między innymi ODZ są moim zdaniem warte kontynuacji. W takim przedsięwzięciu mieściłyby się na przykład socjologiczne studia nad relacjami między doświadczeniem religijnym i życiem codziennym, między doświadczeniem zjawisk paranaukowych a samą nauką, między medytacją a nauką (zob. Konecki, 2022). W jednym ze swoich artykułów starałem się pokazać, analizując opowiadanie Algernona Blackwoda *Wierzby*, sytuację przemierzania i płynnego przeplatania się rozumowania charakterystycznego dla naukowego *ratio* z akceptacją istnienia „czwartego wymiaru”, rzeczywistości niedostępnej naukowemu poznaniu (Kasperek, w druku). Jest to tylko mały wycinek tematyki, która mogłaby inspirować żywotność tradycji fenomenologicznej w socjologii, a jednocześnie część tej tematyki byłaby w stanie odkłamywać stereotypowe wyobrażenia na temat relacji między socjologią i literaturą piękną.

Bibliografia

Bégout Bruce (2010), *La Découverte du quotidien*, Paris: Allia.

Benęta Marius I. (2018), *Experiencing Multiple Realities. Alfred Schutz's Sociology of the Finite Provinces of Meaning*, London–New York: Routledge, <https://doi.org/10.4324/9781315211145>

Berger Peter L. (1970a), *A Rumour of Angels. Modern Society and the Rediscovery of the Supernatural*, London: Penguin University Books.

Berger Peter L. (1970b), *The Problem of Multiple Realities: Alfred Schutz and Robert Musil*, [w:] Maurice Natanson (red.), *Phenomenology and Social Reality: Essays in Memory of Alfred Schutz*, The Hague: Martinus Nijhoff, s. 213–233, https://doi.org/10.1007/978-94-011-7523-4_12

Berger Peter L., Luckmann Thomas (1971), *The Social Construction of Reality. A Treatise in the Sociology of Knowledge*, London: Allen Lane, The Penguin Press.

¹⁶ Jeśli już do lustra to krzywego, deformującego, o czym wcześniej wspominałem.

Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983), *Spoleczne tworzenie rzeczywistosci*, przełożył Józef Niżnik, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Brière Émilie (2019), *Le laminage de l'événement et du quotidien. Quelle place pour l'individu dans L'adversaire d'Emmanuel Carrère?*, „Temps zero”, nr 1, <http://tempszero.contemporain.info/document78> [dostęp: 29.09.2022].

Carrère Emmanuel (1988), *Hors d'atteinte?*, Paris: P.O.L.

Carrère Emmanuel (2008), *Powieść rosyjska*, przełożyła Anna Trznadel-Szczepanek, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.

Carrère Emmanuel (2020a), *Rumunia wiosną 1990 roku*, [w:] Emmanuel Carrère, *Dobrze jest mieć dokąd pójść*, przełożyła Agata Kozak, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 24–56.

Carrère Emmanuel (2020b), *Przeciwnik*, przełożyła Grażyna Majcher, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Connon Daisy (2010), *Subjects Not-at-home: Forms of the Uncanny in the Contemporary French Novel: Emmanuel Carrère, Marie Ndiaye, Eugène Savitzkaya*, Amsterdam–New York: Editions Rodopi, <https://doi.org/10.1163/9789042030060>

Erasga Dennis (2010), *When Story Becomes Theory: Storytelling as Sociological Theorizing*, „Asia-Pacific Social Science Review”, vol. 10, no. 1, s. 21–38, https://www.researchgate.net/publication/250278354_When_Story_Becomes_Theory_Storytelling_as_Sociological_Theorizing

Freud Sigmund (1997), *Niesamowite*, [w:] Sigmund Freud, *Pisma psychologiczne*, t. III, przełożył Robert Reszke, Warszawa: Wydawnictwo „KR”, s. 233–262.

Ghafouri Gharavi Leyla, Salehinia Negar (2012), *Etude générique de L'Adversaire: un ouvrage à la frontière du récit biographique et de la fiction*, „Plume”, no. 14, s. 85–98.

Gurwitsch Aron (1964), *The Field of Consciousness*, Pittsburgh: Duquesne University Press.

Kasperek Andrzej (w druku), *The Willows by Algernon Blackwood, das Unheimliche and sociology. Horror literature in the dispute on what we recognize as real.*

Konecki Krzysztof (2022), *The Meaning of Contemplation for Social Qualitative Research. Applications and Examples*, London–New York: Routledge, <https://doi.org/10.4324/9781003179689>

Kundera Milan (2021), *Fałszywy autostop*, [w:] Milan Kundera, *Śmieszne miłości*, przełożyła Emilia Witwicka, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., s. 85–111.

Longo Mariano (2016), *Fiction and Social Reality: Literature and Narrative as Sociological Resources*, London–New York: Routledge.

Manterys Aleksander (1997), *Wielość rzeczywistosci w teoriach socjologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Muzzetto Luigi (2015), *Schutz, Berger and Luckmann. The Question of the Natural Attitude*, „Società Mutamento Politica”, vol. 6, no. 12, s. 245–277, <https://oajournals.fupress.net/index.php/smp/article/view/10445> [dostęp: 20.09.2022].

Natanson Maurice (1962), *History as a Finite Province of Meaning*, [w:] Maurice Natanson, *Literature, Philosophy, and the Social Sciences: Essays in Existentialism and Phenomenology*, The Hague: Martinus Nijhoff, s. 172–177, https://doi.org/10.1007/978-94-011-9278-1_15

Niziołek Małgorzata (2005), *Zdefiniować fantastykę, czyli „fantastyczne” (i nie tylko) teorie literatury fantastycznej*, „Przestrzenie Teorii”, nr 5, s. 267–278, <https://doi.org/10.14746/pt.2005.5.17>

Niżnik Józef (1973), *Fenomenologiczny nurt socjologii wiedzy*, „Studia Filozoficzne”, t. 135, nr 2, s. 83–97.

Olechnicki Krzysztof (1996), *Identity and Game. An Attempt at a Sociological Interpretation of Milan Kundera's Story "The Hitchhiking Game"*, „Czech Sociological Review”, vol. IV, no. 1, s. 109–118, <https://doi.org/10.13060/00380288.1996.32.11.24>

Parkhurst Ferguson Priscilla, Desan Philippe, Griswold Wendy (1988), *Editors' Introduction: Mirrors, Frames, and Demons: Reflections on the Sociology of Literature*, „Critical Inquiry”, vol. 14, no. 3, s. 421–430, <https://doi.org/10.1086/448448>

Revel Jean-François (2021), *O Marcelu Prouście*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Rewers Ewa (1992), *Semantyka terminów socjologicznych w tekstach literaturoznawczych*, „Pamiętnik Literacki”, t. 83, z. 1, s. 83–97.

Royle Nicholas (2003), *The Uncanny*, Manchester: Manchester University Press.

Schütz Alfred (1985), *Don Kichot i problem rzeczywistości*, przełożyła Dorota Lachowska, „Literatura na Świecie”, nr 2, s. 246–268.

Schütz Alfred (2008), *O wielości rzeczywistości*, [w:] Alfred Schütz, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, przełożyła Barbara Jabłońska, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 17–56.

Thirion Nicolas, Pasteger David, Flores-Lonjou Magalie (2017), *L'affaire Jean-Claude Romand. Entre vérité et mensonge, réalité et fiction*, [w:] Émeline Jouve, Lionel Miniato (red.), *Chronique judiciaire et fictionnalisation du procès. Discours, récits et représentations*, Paris: Mare & Martin, s. 157–180.

Touzin Mario (2015), *L'art de la bifurcation. Dichotomie, mythomanie et uchronie dans l'oeuvre d'Emmanuel Carrère*, Beau Bassin: Éditions universitaires européennes.

Cytowanie

Andrzej Kasperek (2023), *Wielość rzeczywistości w wybranych utworach Emmanuela Carrère'a. Wokół literackich inspiracji socjologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 1, s. 22–39, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.1.02>

The Multiplicity of Realities in Selected Works by Emmanuel Carrère: Around the Literary Inspirations of Sociology

Abstract: The concept of the multiplicity of realities developed by Alfred Schütz constitutes an important part of sociology of knowledge inspired by phenomenological ideas. A special role in this concept is played by the category of the world of everyday life, to which other “finite provinces of meaning” relate. The article is aimed at analyzing the situations in which two worlds (realities) overlap (mix) in people’s experience. At the same time, the obviousness of the world of everyday life is undermined. It is an attempt to apply Schütz’s concept of multiple realities to the analysis of such situations, with particular emphasis on the relationship between the world of everyday life and the world of fiction. Similarly to Schütz, who developed the concept of multiple realities using literary material (the case of Don Quixote), literary material (selected works by Emmanuel Carrère) will be used in this study and an attempt will be made to answer Schütz’s question about how people experience the reality. Selected works by Carrere will be subjected to content analysis, the result of which will be defining the dominant thematic fields, after which Schütz’s categories – constituting the effects of his concept of the multiplicity of realities – will be superimposed on these fields.

Keywords: Alfred Schütz, concept of multiple realities, finite provinces of meaning, world of everyday life, Emmanuel Carrère